

„Telewizja Polska jest dobrze strzeżona,

...a w niedzielę zadziałały wszystkie procedury bezpieczeństwa” – powiedział rzecznik TVP Jacek Snopkiewicz. Zaznaczył jednocześnie, że „jej siedziba to gmach publiczny, do którego ma dostęp każdy”.

Przypomnijmy: we wrześniową niedzielę wieczorem do gmachu TVP przy ul. Woronicza w Warszawie wtargnął młody mężczyzna. Napastnik sterroryzował strażnika, żądając wystąpienia przed kamerami. Podał się po ponad dwugodzinnych negocjacjach z policją.

Rzecznik TVP wyjaśnił, że do holu głównego w zasadzie może wejść każdy, dopiero dalej są barierki. W holu są uzbrojeni strażnicy.

„Analizujemy sytuację wewnątrz firmy, jak zapobiegać sytuacjom podobnym do tych z niedzieli” – powiedział Snopkiewicz. Dodał, że sprowadza się to do pytań – czy telewizja ma mieć charakter publiczny i otwarty, czy zamknięty, gdzie na każdym kroku stoją strażnicy i dokonuje się rewizji osobistych. „Jak sobie z tym poradzić, to problem cywilizacyjny, bo nie chcemy żyć w odrutowanych mieszkaniach i odrutowanych biurach” – dodał.

Według kierownika biura prasowego TVP Andrzeja Siwka, mężczyzna, który w niedzielę wieczorem wtargnął do bloku „F” TVP, najpierw zagadnął strażnika, a gdy ten udzielił odpowiedzi i się odwrócił, przeskoczył barierkę i sterroryzował strażnika bronią.

„Z początku nikt nie wiedział, że to broń gazowa. Nie można było ryzykować życia i zdrowia człowieka” – powiedział Siwek. Dodał, że mężczyzna zażądał dostępu do studia emisyjnego, ale „ktoś skierował go przytomnie” do studia, w którym nie było emisji, tylko przygotowywano program.

PAP

Cienka linia...

Gdy projektujemy system ochrony, wówczas poszczególne strefy, ich granice i elementy ochrony są tylko cienkimi liniami na planie. Te linie mogą oznaczać granice, których przekroczenie przez osoby nie zrównoważone, żądne sławy czy pieniędzy, psychopatyczne czy wręcz wynajęte do uczynienia szkody, powinno być niemożliwe. W praktyce niemożliwe oznacza tak naprawdę maksymalnie utrudnione wejście, jakie w konkretnych warunkach należy uzyskać.

► Zagrożenia wynikające ze specyfiki okolicy

Planowanie ochrony zaczyna się tak naprawdę już w momencie podjęcia decyzji co do wyboru dzielnicy i miejsca budowy obiektu.

Już od kilku lat są w Polsce budowane osiedla i domy o wysokim poziomie zabezpieczenia przed wejściem do nich osób niepowołanych. Wysokie ogrodzenie, kontrolowany wjazd, bramo- i wideofony, kamery, agenci ochrony, systemy łączności wewnętrznej umożliwiające komunikowanie się zarówno z ochroną, jak i między lokalami, stanowią już pewien standard w osiedlach dla ludzi zarabiających trochę więcej niż wynosi średnia krajowa.

Zdarza się, że budynki-plomby są stawiane w osiedlach cieszących się złą sławą, gdzie bramy starych kamienic służą jako miejsce i wyszynku, i handlu, i spotkań „towarzyskich” miejscowego półświatka. Niska cena gruntu przyciąga inwestorów.

Gdy przy ulicy Żąbkowskiej w Warszawie, tuż przy cieszącej się wyjątkowo złą sławą Brzeskiej, stawiano pierwsze budynki, chyba wszyscy znający ten rejon byli zaskoczeni. Pomimo sensownych cen oferowanych tam mieszkań chętnych początkowo nie było zbyt wielu, a i ci, którzy zdecydowali się tam zamieszkać, mieli wątpliwości czy dobrze zrobili.

Jednak szybko okazało się, że kolejno budowane bloki zmniejszały pole działania miejscowego marginesu społeczne-

go, a sensownie zaplanowana ochrona jest na tyle skuteczna, że ani o mieszkanie, ani o samochód nie trzeba się martwić. Po prostu przewidziano kontrolę wejścia i wjazdu na teren budynków.

Czymś zupełnie normalnym i oczywistym jest stosowanie w wielu budynkach mieszkalnych tzw. „słuz” – po wywołaniu przez domofon gość jest wpuszczany do przedsionka, drzwi się za nim zamykają, ale by mógł wejść do budynku, muszą być otwarte drugie drzwi.

Kamera umieszczona wewnątrz, za pierwszymi drzwiami, umożliwia sprawdzenie lokatorowi czy gość jest tym oczekiwanym i dopiero wtedy zwalniany jest elektrozamek w drugich drzwiach. Takie rozwiązanie jest tanie i skuteczne, gdyż:

- kamera znajduje się w miejscu nie narażonym na agresję i w temperaturze bliskiej pokojowej – dzięki czemu może być tania
- elektrozamek w pierwszych drzwiach nie musi być drogi
- zwora elektromagnetyczna w drugich drzwiach pracuje w temperaturze pokojowej, a jej odporność na siłową próbę otwarcia jest wystarczająco duża.

► Zagrożenia wynikające z rodzaju działalności

Jeśli obiekt, już w fazie projektu, nie zostanie architektonicznie podporządkowany wymogom bezpieczeństwa wynikającym z zagrożeń związanych z rodzajem działalności w nim prowadzonej, wówczas jego ochrona może być i problematyczna, i kosztowna.

Polska Norma Systemy Alarmowe w arkuszu nr 14 w tabeli Z-1 zawiera informacje, jakimi kryteriami powinno się kierować przy klasyfikowaniu obiektów do odpowiedniej kategorii zagrożonej wartości. Jest to podstawa do podejmowania decyzji co do wyboru klasy elementów ochrony, a więc w pewnym sensie także odporności systemu na przełamanie.



Spełnienie samych zaleceń zawartych w PN S.A. to jednak za mało, aby stworzyć sensowny system ochrony. System, w którym zastosowano nawet najlepsze, najwyższej światowej klasy urządzenia, ale źle rozmieszczone i źle dobrane do realnych zagrożeń, będzie nieskuteczny mimo sporych kosztów, a może nawet ułatwić działanie przestępcom.

Nie wolno zapominać, że w ochronie istnieje ciągły wyścig między tymi, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo a przestępcami. Jedni wymyślają sposoby na skuteczniejszą ochronę, a drudzy jak te zabezpieczenia przełamują.

Na kursach dla instalatorów i projektantów systemów alarmowych często podnoszony jest bardzo ważny problem. Otóż po wysłuchaniu wykładu kursant, często już z kilkuletnim stażem w zawodzie, stawia pytanie:

Co mam zrobić, jeśli dziś widzę, że systemy, które montowałem do tej pory, tak naprawdę prawie wszystkie trzeba by przebudować?

Niestety, nie ma prostej odpowiedzi na to pytanie¹⁾.

Ostatnie wydarzenia, jakie miały miejsce w gmachu TVP na Wronicza, uświadomiły, że ochrona tego bądź co bądź jednego z najważniejszych budynków w Polsce nie jest tak skuteczna, jak należało by się spodziewać – młody człowiek sterroryzował pracownika ochrony i przez kilka godzin trzymał w napięciu ludzi pracujących w tym gmachu. Jak mogło do tego dojść?

Ponieważ nie są znane wszystkie okoliczności tego wydarzenia, można je

¹⁾ Problemy i rozterki projektantów systemów i inwestorów sygnalizowałem w cyklu artykułów i tak kolejno:

• Systemy Alarmowe nr 3/2002 „Jak daleko, jak blisko...”

• Systemy Alarmowe nr 4/2002 „Odmienne stany świadomości” – zupełnie odmienna rola ubezpieczycieli u nas i w krajach wysoko uprzemysłowanych

• Systemy Alarmowe nr 1/2003 „Pomarzyć dobra rzecz...” – jak jest, a jak powinno być w ochronie czyli „Czy można popełniać błędy w planowaniu ochrony jeszcze jej nie planując? – w naszych warunkach można!”

• Systemy Alarmowe nr 2/2003 „Czego możemy wymagać od projektanta – instalatora systemu, a czego od innych uczestników tworzenia systemu ochrony?”

dynie domniemywać, jakie mechanizmy zawiodły. Sądzę, że już w fazie projektowania zarówno budynku, jak i jego otoczenia zostały popełnione błędy:

- wspólny dla pracowników i gości wjazd na parking (fot. 1),



Fot. 1

- wspólne dla pracowników i gości wejście do budynku studia (fot. 2 i 3),

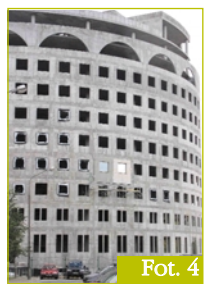


Fot. 2

Fot. 3

- brak „śluzy” dla gości – a więc możliwość podejścia napastnika do niczym nie osłoniętego pracownika ochrony. Gdy kilka dni temu wjeżdżałem na parking przy gmachu Telewizji, kontrola była iluzoryczna i to nawet nie z winy pracownika! Po prostu wyposażenie i usytuowanie wjazdu uniemożliwia skuteczną ochronę – samochody czekając na kontrolę przy wjeździe albo stałyby na torowiskach, albo blokowałyby ruch na ulicy Wronicza!

Czy ochrona nowobudowanego gmachu Telewizji (fot. 4), przypominającego swoim wyglądem bunkier, będzie skuteczniejsza? Jeśli nie przewidziano zmian już



Fot. 4

na poziomie parkingu, a w fazie projektu budynku nie uwzględniono osobnych wejść dla różnych grup osób wchodzących do gmachu, to scenariusz wydarzeń może się powtórzyć nawet tam.

Stefan Jerzy Siudański

m-wirusy atakują

Każde oprogramowanie, również to w telefonie komórkowym, może zostać zakażone wirusem. Pobierając przez internet oprogramowanie, gry, tapety czy dzwonki, przeglądając serwisy WAP, odbierając e-maile, MMS-y i SMS-y jesteśmy narażeni na zainfekowanie swojej „komórki”. Złośliwe m-wirusy mogą np. wyczyścić książkę teledresową, automatycznie łączyć z płatnymi numerami lub nawet uszkodzić kartę SIM. Na świecie zarażonych zostało już kilka mln telefonów, tymczasem operatorzy nie zapewniają na razie skutecznej ochrony...

Seminarium dla księży Diecezji Włocławskiej

24 listopada ub. roku we Włocławku odbyła się konferencja, w której udział wzięli proboszczowie administrujący zabytkowymi kościołami na terenie Diecezji Włocławskiej. Głównym tematem spotkania były możliwości korzystania ze środków unijnych na realizację zadań związanych z konserwacją i bezpieczeństwem zabytkowych kościołów oraz przedstawienie aktualnego stanu zagrożenia zabytków przestępczością i pożarem. (P.O.)

Video over IP w czasie rzeczywistym

Siemens Information & Communication Networks wkrótce rozszerzy ofertę rozwiązań do komunikacji w czasie rzeczywistym o technologię transmisji obrazów przez sieci z protokołem IP.

Nowy produkt optiClient 130 będzie zrealizowany w technologii Video over IP. Wstępna wersja nowego rozwiązania zostanie zaprezentowana na targach CeBIT 2004. Następnym krokiem będzie wykorzystanie technologii w aplikacjach związanych z monitoringiem. www.networld.pl

Powstała nowa organizacja pracodawców branży ochrony

16 grudnia 2003 r. została zarejestrowana w KRS nowa organizacja pracodawców branży ochrony pod nazwą „Polski Związek Firm Ochrony”. Nową organizację założyły m.in. firmy „Securitas Polska”, „Securitas C.I.T.”, „Securitas Services”, „Securitas CH”, „Fabwel”, „PAO”, „Impel Security Polska”, „Group 4”, „Falck”, „Group 4 Falck”, „Falck BSA”, „Konsalnet”, „Agencja Komandos” (i jej oddziały). Informację na temat powstania nowej organizacji przedstawił na integracyjnym spotkaniu opłatkowym branży ochrony osób i mienia, Wiceprezes Zarządu firmy „Konsalnet”, pan Tomasz Banaszkiwicz.